

Czy mamy tyranie idiotów?

Rozmowa z Januszem Szewczakiem, autorem książki „Idiotokracja, czyli zmowa głupców”



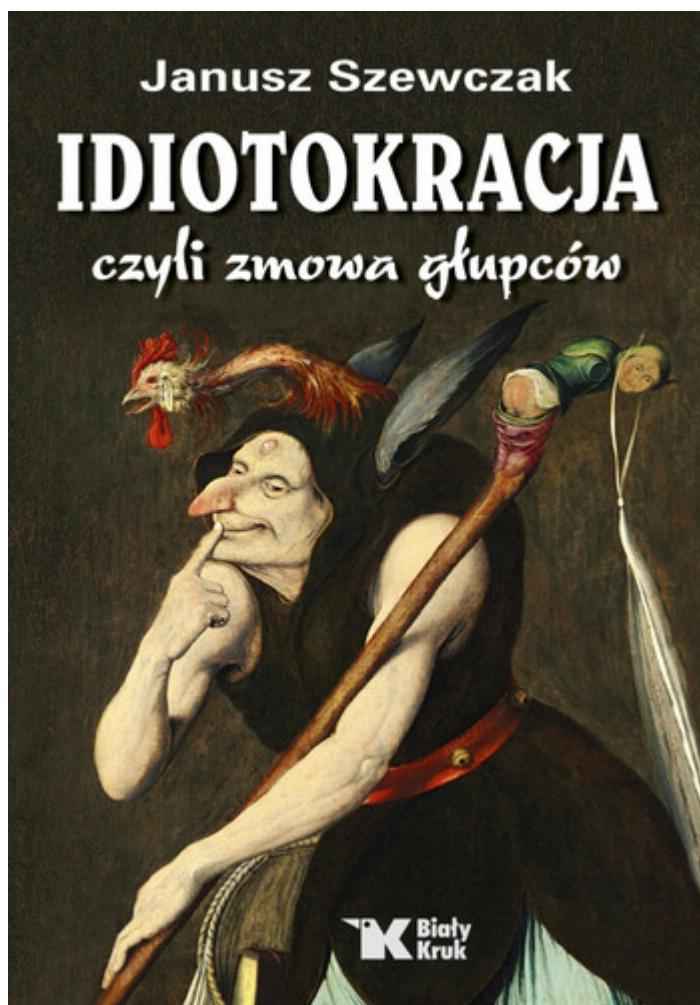
Rola głupoty w polityce jest powszechnie niedoceniana. Spiski oczywiście są ważne, ale nie da się ukryć, że wiele zła na świecie to owoc głupoty, współpracy głupoty ze złem, albo wykorzystywania przez zło głupoty jako narzędzia destrukcji.

W głupocie przodują pseudo liberałowie i lewica. Non stop niszczą oni wolny rynek, podwyższają podatki, wprowadzają kolejne szkodliwe przepisy, marnują publiczne pieniądze, choć w konsekwencji ludzie żyją w nędzy i nie ma środków na potrzebne inwestycje takie jak wodociągi czy kanalizacje.

Przez ostatnie dwa lata walka z rzekomymi skutkami jedzenia nietoperzy była istnym festiwalem głupoty. Kneblowano ludzi, choć nie chroniło to przed chorobami i tylko pogarszało stan zdrowia. Wstrzykiwano ludziom nieprzebadane preparaty, choć skutki tego są gorsze od samej choroby. Niszczono absurdalnymi zakazami gospodarkę, choć nie było ku temu żadnych racjonalnych przesłanek.

Pseudo liberałowie i lewica nawet negują fakty biologiczne, wmawiając nam, że kobiety mają siusiaki. Pod hasłem rzekomej katastrofy klimatycznej niszczy się przemysł, skazuje się

ludzi na życie w nędzy, i przy okazji wspiera się rosyjski imperializm.



Problem tyranii głupoty został poruszony (w wydanej przez wydawnictwo Biały Kruk) pracy Janusza Szewczaka „Idiotokracja”. Według wydawcy pracy z książki Janusza Szewczaka można się dowiedzieć, że „głupcy zawsze istnieli, niektórzy z nich sięgali nawet po władzę, ale nigdy jeszcze w dziejach świata ród ludzki nie miał do czynienia z prawdziwą inwazją głupoty. Zjawisko to stało się bardzo groźne, albowiem objęło niektóre kręgi władzy. Powstały fałszywe elity składające się w całości z durniów i dewiantów różnej maści, którzy trzymają się razem, wspierają i rządzą lub choćby próbują rządzić. Nic dziwnego, że Autor książki, znany zresztą z bystrej inteligencji i ciętego języka, dopatrzył się we współczesnym świecie zjawiska, które nazwał idiotokracją. Jest to ciężka choroba całej cywilizacji zachodniej, od USA po Ukrainę, od północnego kręgu polarnego po Australię. Miejmy

nadzieję, że nie okaże się, iż mamy do czynienia z chorobą śmiertelną. W każdym razie zjawisko idiotokracji przybrało rozmiary zarazy, a jego wirus masowo rozprzestrzenia się za pomocą Internetu, tzw. serwisów społecznościowych i innych środków globalnego przekazu i komunikowania się. Wspomagają go różne utopijne doktryny lansowane nie tylko przez pseudonaukowców, lecz również polityków, którzy są gotowi zawracać świat ku pogaństwu – w imię postępu oczywiście”.

Przeciwdziałać tyrani głupoty można przez „rozum i mądrość, zdrowy rozsądek, uczciwość i moralność. Bez powrotu do Boga, twierdzi zarówno Janusz Szewczak, jak i wiele cytowanych przez niego prawdziwych autorytetów, świat się nie wyleczy; bez Boga nasza cywilizacja, zakorzeniona tak głęboko w chrześcijaństwie, zginie. Jednymi z najlepszych narzędzi terapeutycznych są mądre książki”

Na portalu „Forum akademickie” Jadwiga Michalczyk w artykule „Pobudka do posługi myślenia” stwierdziła, że Janusz Szewczak w swej książce opisał „problem terroru nowoczesnej głupoty ukrytej czasem pod szyldem mądrości”. Zdaniem recenzentki autor „Idiotokracji” obdarzony jest „zmysłem dostrzegania absurdów i ich słownego unaoczniania, daje jasny przekaz zagrożenia tryumfem głupoty nad mądrością, co jest podstawowym wyróżnikiem stanu nazywanego przez niego idiotokracją. Swoją refleksyjną narrację przedstawia w ośmiu rozdziałach, poprzedzonych tematycznym wprowadzeniem i zamkniętych bibliografią”.

W opinii recenzentki książkę Janusza Szewczaka w kolejnych rozdziałach „krok po kroku inspirują czytelnika do krytycznego myślenia, oceny i wartościowania”.

Recenzentka przytoczyła w swojej recenzji słowa autora książki, który stwierdził, że „Co z tego, że mamy coraz więcej na świecie naukowców, profesorów, doktorów i uczonych wszelkiej maści o coraz węższej specjalizacji, że kształcimy coraz więcej ludzi, gdy coraz mniej jest pośród nich osób

prawdziwie mądrych, ideowych, zwyczajnie dobrych, odważnych i skromnych. [...] Bogaci sponsorzy i wpływowe lobby wynoszą na szczyty każdego, posłusznego i pożytecznego głupca czy złotoustego oszusta, gdy tylko im się to opłaci. Ci zaś skutecznie odzwyczajają zwykłych śmiertelników od wszelkiego wysiłku myślowego”.

Cytowany przez recenzentkę Janusz Szewczak w „Idiotokracji” stwierdza, że „kryzys nauczania jest dziś ewidentny i ma [...] ogromny wpływ na skalę panoszącej się ludzkiej głupoty, kryzysu moralnego i intelektualnego czy wreszcie hipokryzję świata nauki”.

Według recenzentki przyczynę patologii polegającej na tym, że „przy tak wysokim poziomie rozwoju społecznego spotykamy się z głupotą niemal na każdym kroku, autor widzi w” powszechnej laicyzacji – „społeczeństwo bez religii, bez hierarchicznego systemu wartości, bez zobowiązań etycznych – traci swe żywotne siły”.

Źródło: [wPrawo](#)